



RADA NARODOWA

T Y G O D N I K

Rok III

Warszawa, 4 marca 1946

Nr 8

Z. STANISŁAWSKI

POŻYCZKA ODBUDOWY

Obowiązkiem rad narodowych jest wychowanie człowieka, wychowanie obywatela przez wciągnięcie go do współdziałania w wykonywaniu zadań państwowych i społecznych.

Rady narodowe winny brać na swój warsztat najbardziej palące, najbardziej żywotne zagadnienia społeczne, które domagają się rozwiązania i rozwiązywać je na własnym terenie.

Te dwa hasła, dla oznaczenia kierunku działalności rad narodowych rzucił Prezydent Krajowej Rady Narodowej na konferencji przewodniczących wojewódzkich rad narodowych w listopadzie 1945 r.

Hasła te wskazują na jeden z głównych celów działalności rad narodowych, wskazując jednocześnie jeden z najlepszych sposobów dla osiągnięcia tego celu. Sposobem tym jest wciąganie obywateli przez rady narodowe do współdziałania w realizacji wielkich zadań i akcji przedsięwziętych przez Państwo.

A właśnie obecnie państwo podejmuje taką akcję, w której otwiera się szerokie pole dla inicjatywy rad narodowych. Akcją tą jest „Państwowa Pożyczka Odbudowy”. Propagowanie tej pożyczki jest dziś zbyt łatwe, aby przytaczać tu argumenty za koniecznością jej rozpowszechniania. Już sama nazwa „Pożyczka Odbudowy” gwarantuje jej należyłą popularność. Bo nie ma bodajże dziś obywatela polskiego, bez względu na odcień i barwę jego przekonań politycznych, który by nie był gotów do dużych nawet wyrzeczeń, jeśli wiadomym jest, że odbudowa barbarzyńsko zniszczonego kraju, tego wymaga. Ten wielki cel łączący wszystkich i w wielkości tego celu leży jedna z psychicznych podstaw siły atrakcyjnej ogłoszonej obecnie pożyczki. Już sama ta siła rokuje pożyczce widoki powodzenia.

Siła i popularność ogłoszonej pożyczki, nie tylko jednak na tych momentach się opiera, gdyż subskrybentom zapewnione są niespotykane bodajże dotychczas korzyści materialne.

Przed wszystkim pożyczka gwarantowana jest

całym majątkiem Państwa Polskiego. Pożyczka jest poza tym premiowana, a obligacje pożyczki są przyjmowane do wysokości 50.000 zł według wartości imiennej na opłacanie podatków od spadku i darowizn. Dalej, obligacje pożyczki posiadają wszelkie przywileje papierów pupilarnych i wolne są od zajęcia egzekucyjnego do wysokości 50.000 zł.

Poza tym, osobom podpisującym pożyczkę w wysokości, odpowiadającej ich stanowi majątkowemu, gwarantuje dekret o pożyczce (z dn. 21.12.1945 — Dz. U. R. P. 1946 Nr 2 poz. 11) prawo pierwszeństwa przy otrzymywaniu zamówień z przetargów publicznych i przyjmowaniu robót, prowadzonych z ramienia instytucji państwowych (specjalną uwagę zwrócić trzeba na to, że postanowienie to dotyczy również pierwszeństwa przy oddawaniu robót przez samorząd). Pierwszeństwo to przysługuje również, jeżeli podpisujący pożyczkę ubiega się o otrzymanie zezwolenia na prowadzenie przedsiębiorstwa, jak również jeśli podpisujący ubiega się o jakiekolwiek przydziały (np. surowca lub lokalu), czy koncesje. Ten potężny przywilej subskrybenta, zwłaszcza zachęcającym wydaje się dla instytucji prowadzonych na zasadach tak zw. wolnego rynku i na jego potrzeby. Władzom zaś zobowiązanych do popierania akcji pożyczkowej, a więc i radom narodowym, daje w ręce silny atut dla skłonienia osób, operujących dużymi kapitałami, do subskrybowania tej pożyczki w odpowiedniej wysokości, umożliwi bowiem traktowanie osób uchylających się od tego obywatelskiego obowiązku w sposób jak na to zasługują, tj. uwzględnienia ich próśb i wniosków dopiero po uwzględnieniu podobnych wniosków złożonych przez instytucje lub osoby, które pożyczkę podpisały.

Atut ten w ręku rad narodowych kontrolujących działalność innych władz, a przez to i kontrolujących dopełnienie przez władze (administracyjne, skarbowe itp.) wykorzystania tych, ustawowo wskazanych możliwości, popierania subskrybentów pożyczki, jest bardzo silny.

Pamiętać trzeba, że w dzisiejszej sytuacji wykorzystanie wszystkich tych okoliczności jest obowiązkiem z tego względu, że pożyczka odbudowy będzie próbą naszych możliwości, że pożyczka odbudowy pokaże w jakim tempie możemy się nie

tylko odbudowywać, ale i w jakim tempie, możemy w naszych nowych warunkach gospodarczych i politycznych przewyższyć przedwojenne normy produkcji w oparciu o podany do publicznej wiadomości trzyletni plan gospodarczy państwa polskiego.

Zręby ustroju

KAZIMIERZ CHYLCZYŃSKI

O autorytet gminnej rady narodowej

W toku obrad listopadowego zjazdu przewodniczących wojewódzkich rad narodowych niektórzy z uczestników zjazdu skarżyli się, że rady narodowe nie posiadają dostatecznego autorytetu i posłuchu w społeczeństwie i u organów administracyjnych.

Wysuwano różne propozycje podniesienia powagi rad narodowych. Jedni uważali za konieczne jeszcze bardziej poszerzyć ich uprawnienia, inni pragnęli, aby rady narodowe przejęły na siebie szereg drobnych funkcji wykonawczych.

Sprawa jest istotnie doniosła. Rady narodowe zarówno gminne, jak i rady wyższych stopni nie wykonują swych zadań, nie spełniają pokładanych w nich nadziei, jeśli nie zdobędą autorytetu i posłuchu w społeczeństwie i u organów wykonawczych.

Jak tedy zdobyć autorytet, jak zdobyć posłuch w społeczeństwie, co zrobić, aby władze wykonawcze, państwowe i samorządowe wykonywały zlecenia rad narodowych?

Co zrobić w szczególności, aby wójt i zarząd gminy, aby inne, położone na terenie gminy, urzędy i instytucje państwowe, aby ich pracownicy nie tylko musieli, ale chcieli dobrowolnie poddawać się kontroli i zaleceniom, pochodzącym od gminnej rady narodowej.

Zagadnieniem tym zajął się na konferencji przewodniczących wojewódzkich rad narodowych ob. Prezydent.

Ob. Prezydent odpowiadając na postawione przez siebie pytanie, w jaki sposób powstaje autorytet, oświadczył:

„Powstaje tylko przez pracę, przez inicjatywę, przez aktywność, a nie w jakiś inny sposób“. „Kto nic nie robi — oświadczył w innym miejscu Ob. Prezydent — ten nie ma prawa do władzy“. Zdaniem bowiem Ob. Prezydenta: „władza — to nie jest posiadanie takiej, czy innej ilości samochodów, czy pięknie umeblowanego mieszkania. Władza demokratyczna, to sprawna, dobra, ku zadowoleniu społeczeństwa pełniona służba społeczna“.

Tak więc pierwszym warunkiem zdobycia autorytetu i posłuchu w społeczeństwie jest praca, inicjatywa i aktywność. Kto bowiem nic nie robi, ten nie ma prawa do władzy. Powtórzmy sobie to raz jeszcze, powtarzajmy to sobie stale, powtarzajmy wszystkim pracownikom publicznym: „Kto nic nie robi, ten nie ma prawa do władzy“.

To pierwsza wskazówka dla wszystkich rad narodowych, w pierwszym rzędzie dla rad gminnych, które stoją najbliżej najszerzych mas społeczeństwa i których praca lub bezczynność jest najbardziej przez społeczeństwo obserwowana.

Ale jest jeszcze drugi warunek zdobycia auto-

rytetu. Warunkiem tym jest stały, codzienny kontakt z najszerzym ogółem. Ob. Prezydent określił to w sposób następujący:

„Poza tym nie trzeba zapominać, trzeba stale o tym pamiętać, że jest jeden niezawodny środek podniesienia autorytetu każdego organu społecznego, a więc i rady narodowej, a mianowicie codzienny, ścisły, jaknajbliższy związek z masami pracującymi, z ludem pracującym, z organizacjami społecznymi“.

To jest druga wskazówka dla wszystkich rad narodowych, a zwłaszcza dla rad gminnych, które — jak wskazałem — stoją najbliżej najszerzych mas społeczeństwa i którym związek z masami najłatwiej zorganizować i utrzymać.

Ob. Prezydent przywiązuje szczególną wagę do zachowania tego warunku uzyskania i utrzymania posłuchu i autorytetu w społeczeństwie. Ob. Prezydent mówił: „Tego związku nie należy zatracać, bo tu leży główne źródło siły i autorytetu rady“.

A więc zapamiętajmy na codzień — w związku z masami leży główne źródło siły i autorytetu rady.

Nie byłoby dostatecznym poprzestanie na stwierdzeniu, że w związku z masami leży główne źródło siły i autorytetu rady narodowej.

Nasuwa się pytanie, w jaki sposób należy ten związek zorganizować i utrwalić.

Podstawowym warunkiem, który należy tu spełnić jest stałe zbieranie informacji o potrzebach, bolączkach i troskach mas.

Zbiurokratyzowanie się, którego istotnym elementem jest właśnie utrata związku z masami, grozi nie tylko organom administracyjnym. Zbiurokratyzowanie się jest chorobą, na którą mogą zapadać również i rady narodowe.

Związek z masami może przybierać różną postać. Jedną z jego postaci będzie interesowanie się losami poszczególnych obywateli, ich troskami i trudnościami. Związek na tym odcinku można osiągnąć np. przez organizowanie biur skarg t. j. placówek, które przyjmowałyby i oczywiście załatwiałby skargi poszczególnych obywateli. Drugą postacią związku z masami to nawiązanie kontaktu z organizacjami społecznymi, działającymi na danym terenie. Prezydium rad narodowych, komisje rad, kluby radnych mogą na zebraniach tych organizacji składać społeczeństwu sprawozdania ze swej działalności, omawiać poczynania i trudności jakie napotykają w swej pracy. Trzecią postacią związku — dostępną zresztą tylko dla ośrodków większych — to związek ze społeczeństwem za pośrednictwem prasy.

Ob. Prezydent udzielił w tym względzie następujących wyjaśnień:

„Jeśli chodzi o ciągły, codzienny związek z organizacjami społecznymi na danym terenie, o żywe reago-

wanie na codzienne konkretne bolączki, potrzeby, skargi obywateli, to istnieją przecież różnorodne formy takiego związku. Prezydium rad narodowych powinny np. zorganizować u siebie biura skarg, w których obywatel powie, co go boli, jak również dni przyjęć, w których obywatel, jeżeli nie umie pisać, przyjdzie i osobiście uzali się lub wniesie takie, czy inne swoje sprawy i ogólne bolączki. Bez tego niepodobna mieć ściślejszego związku ze społeczeństwem. Trzeba, żeby prezydium rad narodowych zdawały sprawozdania przed społeczeństwem ze swej działalności, żeby zwoływały zebrania takich, czy innych organizacji społecznych i mówiły im o tym, co robią, żeby społeczeństwo czuło, że to jest ich rada narodowa... W ramach zadań rady, zwoływać zebrania związków zawodowych i innych organizacji społecznych, urządzać wiece, konferencje, narady, brać udział we wszystkich formach życia społecznego, utrzymywać łączność ze społeczeństwem. Bez tego rady nie będą miały autorytetu“.

Tak właśnie wyobraża sobie Ob. Prezydent stałą rzeczywistą współpracę rad narodowych ze społeczeństwem.

Jeśli najbliższa społeczeństwu ze wszystkich rad narodowych — gminna rada narodowa potrafi należycie te, niewątpliwie trudne zadania wykonać, jeśli nawiąże i utrzyma kontakt z masami, to nie tylko przyciągnie masy do współpracy z aparatem państwowym, ale praktycznie wskaże masom, że między ustrojem przedwrześniowym, a obecnym istnieją nie tylko jakieś tam ideologicznie trudne do uchwycenia różnice zasadnicze, ale, że w Polsce istotnie dokonał się przełom, że naród naprawdę stał się gospodarzem na własnej ziemi.

Przekonać o tym wszystkich gminniaków to jedno z najszczytniejszych zadań gminnej rady narodowej. Warto wiele położyć trudu, aby zadanie to wykonać.

A jeśli ta druga wskazówka zostanie przez rady narodowe wykonana, to wykonanie trzeciej zasadniczej wskazówki nie napotka już na większe trudności. Ta trzecia wskazówka brzmi — podporządkować organy wykonawcze własnemu kierownictwu.

Omawiając to zagadnienie Ob. Prezydent oświad-

czył, że jeśli rada narodowa będzie utrzymywać kontakt z masami,

„to każdy starosta, każdy wojewoda będzie musiał się z nią liczyć i zwracać do niej o pomoc, gdyż zdobędzie ona szacunek i zaufanie ogółu, zdobędzie wielki autorytet i wpływ wśród mas ludowych“.

To jest warunek podstawowy podporządkowania aparatu wykonawczego kierownictwu rad narodowych.

Ale to jeszcze nie wszystko.

Państwowe i samorządowe organy wykonawcze obowiązane z mocy przepisów prawa do ścisłej współpracy z radami narodowymi, a niekiedy nawet radom podporządkowane, muszą nie tylko rozumieć ustawową konieczność współpracy, czy podporządkowania się radom narodowym, lecz winny odczuć, że ta współpraca przyniesie im korzyść.

Ob. Prezydent sformułował to, jak następuje:

„Jeżeli rada narodowa nie okazuje terenowym organom wykonawczym skutecznej, mądrej pomocy, to wtedy można zmusić wojewodę ustawowo do składania sprawozdań, ale będzie on miał poczucie raczej bezsensowności uchwały, a nie będzie czuł, że on na tym cośkolwiek zyska. **Powinien czuć, że to mu przyniesie pomoc.** My musimy się o to postarać“.

Wójt, starosta, czy wojewoda wtedy będzie czuł, że zyskuje na współpracy z radą narodową, gdy — jak to mówił Ob. Prezydent — we właściwym czasie otrzyma odpowiednie wytyczne, przemyślane do gruntu, idące po linii interesów narodu i społeczeństwa.

Wytyczne te, obok wskazań co do potrzeby podejmowania tych, czy innych zadań własnych i sposobu ich wykonania, mogą dotyczyć również kwestii, jak najlepiej decyzje swej władzy przełożonej przeprowadzić na własnym terenie.

Odpowiedź na pytanie, jakie zagadnienia winny stałe lub w pewnych okresach czasu być stawiane przed gminną radą narodową wymaga odrębnego omówienia.

FRANCISZEK WÓJCICKI

Prawo wyborcze w Wielkiej Brytanii

W związku z zainteresowaniem opinii publicznej sprawami wyborów i ordynacji wyborczych, podajemy Czytelnikom najważniejsze zasady prawa wyborczego W. Brytanii.

Cała Wielka Brytania podzielona jest na jednomandatowe okręgi wyborcze (za wyjątkiem okręgu City w Londynie), przy czym zwykła większość ważnie oddanych głosów decyduje o wyborze kandydata.

Przy systemie istnienia tylko dwóch partii, co było w W. Brytanii do czasu powstania partii laburzystów, wybrany poseł uzyskiwał bezwzględną większość ważnie oddanych głosów t. zn. więcej niż połowę. W wypadku ubiegania się o mandat trzech lub więcej ugrupowań politycznych, kandydat zostaje wybrany wprawdzie większością głosów, ale jest ona niekiedy znaczną mniejszością w stosunku do liczby głosów oddanych razem na innych kandydatów. Tak np. w 1929 r. w okręgu Northwich na kandydata konserwatywnego oddano 15.475 głosów, na laburzystę 15.472 i na liberała 14.161, w wyniku czego poseł konserwatywny został wybrany, zaś głosy obu pozostałych partii okazały się bezużyteczne.

Zasada jednomandatowych okręgów i zwykłej większości wywołuje niezadowolenie głównie wśród mniejszych ugrupowań politycznych i są głosy, domagające się wprowadzenia zasady proporcjonalności, a tym samym wielomandatowych okręgów. Konserwatyści i laburzyści są za utrzymaniem dotychczasowej zasady, natomiast liberałowie wprowadzili do programu zasadę reprezentacji proporcjonalnej. Tytułem próby wprowadzono proporcjonalność w okręgach wyborczych uniwersyteckich, które nie oparte są na podziale terytorialnym. Ci wychowankowie uniwersytetu — jednego lub kilku — którzy uzyskali dyplomy, tworzą uniwersytecki okręg wyborczy. Mają oni poza prawem głosu w swym okręgu zamieszkania dodatkowy głos w okręgu uniwersyteckim.

KTO MA PRAWO GŁOSU?

Zasada powszechnego głosowania została urzeczywistniona w W. Brytanii w 1928 r., kiedy to kobietom nadano prawo głosu na równi z mężczyznami. Od chwili wejścia tej ustawy w życie każdy obywa-

tel brytyjski, bez różnicy płci, który ukończył lat 21 i figuruje w spisie wyborców, ma prawo głosu do parlamentu i do organów samorządowych (wyjąwszy umyślowo chorych, skazanych za zdradę kraju itp.).

Ponadto ordynacja przyznaje dodatkowy głos osobom, posiadającym nieruchomość, przedsiębiorstwo przemysłowe lub handlowe o nieznacznym dochodzie, poza okręgiem zamieszkania. Do 1944 r. z tego tytułu miał dodatkowy głos w okręgu posiadania nieruchomości nie tylko właściciel, względnie właścicielka nieruchomości, ale i jego małżonek. Prawo ogranicza jednak wyborcę, któremu przysługiwałoby więcej niż dwa głosy — tylko do dwóch głosów. Osoba uprzywilejowana wykorzystuje głos w okręgu zamieszkania i następnie dodatkowy głos bądź w jednym z okręgów, gdzie ma nieruchomość lub interes handlowy, albo też w okręgu uniwersyteckim, jeśli i do tego głosu jest uprawniona.

KTO MOŻE BYĆ POSŁEM?

Każdy obywatel, któremu przysługuje prawo głosu, może kandydować na posła do Izby Gmin. Nie mają tego prawa lordowie angielscy, duchowieństwo kościołów: katolickiego i anglikańskiego, wyżsi urzędnicy państwowi i sędziowie.

Kandydaturę zgłasza na piśmie na ręce burmistrza względnie przewodniczącego Rady Samorządowej 10 wyborców, składając depozyt w wysokości 150 funtów, który przypada na rzecz Skarbu Państwa, jeśli kandydat nie uzyskał co najmniej 1/8 ważnie oddanych głosów.

KTO PRZEPROWADZA WYBORY

Zwierzchnicy samorządu miejskiego względnie wiejskiego przeprowadzają wybory. Oni wyznaczają urzędników samorządowych, potrzebnych im do pomocy przy akcji wyborczej. Burmistrz, względnie przewodniczący wraz z całym personelem wyborczym składają przyrzeczenie, iż będą pełnić swe obowiązki bezstronnie i przestrzegać tajemnicy.

Ze strony kandydata współpracuje z komitetem wyborczym agent czyli pełnomocnik kandydata. Ma on czuwać, aby wybory odbywały się zgodnie z przepisami prawa i aby nie działano na szkodę kandydata i jego zwolenników. On ma prawo brania udziału w każdej czynności wyborczej, przeglądania akt, otrzymywania odpisów dokumentów. Każdemu obywatelowi, a przede wszystkim agentowi, przysłu-

guje prawo petycji przeciw wyborowi kontrkandydata. Petycja taka jest rozpatrywana przez Sąd, po czym wniosek sądu ze sprawozdania jest przesyłany spaekerowi (marszałkowi) Izby Gmin, gdzie jest przedmiotem debat i decyzji.

Nie może być agentem człowiek, który w ostatnich 7 latach przed ogłoszeniem wyborów był uznany winnym przestępstwa. Agent otrzymuje wynagrodzenie od swego kandydata.

SPISY WYBORCÓW

Spisy wyborców są stałe. Specjalny urzędnik samorządowy czuwa nad spisem w swoim okręgu, uzupełniając listę w miarę zachodzących zmian w ruchu wyborców danego okręgu.

Ten system spisów umożliwia skrócenie okresu między ogłoszeniem wyborców a dniem głosowania. Przedstawienie kandydatów winno się odbyć ósmego dnia po zarządzeniu wyborów, zaś głosowanie 9 dnia od chwili przedstawienia kandydatów.

Poza listą osób uprawnionych do głosowania z tytułu zamieszkania jest spis wyborców z tytułu cenzusu majątkowego oraz spisu wyborców, będących ze względu na służbę państwową poza granicami Wielkiej Brytanii. Te osoby mogą także głosować, przysyłając swój głos pocztą lub też głosując przez pełnomocnika.

GŁOSOWANIE I OBLICZANIE GŁOSÓW

Okręg wyborczy przeciętnie ma obejmować 75 tys. mieszkańców czyli około 53 tys. wyborców. Okręg podzielony jest na obwody wyborcze. Urzędnik przeprowadza wybory przy udziale przydzielonych mu do pomocy pracowników oraz pełnomocników kandydatów. Głosowanie trwa od 8 rano do 8 wieczór. Głosowanie jest tajne. Wyborca otrzymuje od urzędnika kartkę z nazwiskami kandydatów i stawia określony znak przy nazwisku kandydata, na którego oddaje głos.

Komisje obwodowe nie obliczają głosów, lecz urnę i wszystkie dokumenty pieczętują w obecności pełnomocników kandydatów i natychmiast przewożą do lokalu okręgowej komisji, gdzie w obecności personelu komisji, pełnomocników i kandydatów urny zostają odpieczętowane, po czym następuje obliczanie głosów. Wynik głosowania zostaje natychmiast podany przez przewodniczącego do publicznej wiadomości.

Zagadnienia gospodarcze

Dr. TADEUSZ GOŁĘBIEWSKI

Wiosenna akcja siewna

(Dokończenie)

Możliwe rozmiary dokonania zasiewu mogą być określone jak następuje:

150.000 ton zbóż jarych (50.000 ton zbóż własnych, 50.000 ton zbóż z UNRRA, i 50.000 ton ze Związku Radzieckiego), licząc 2 q. na 1 ha. umożliwi zasianie obszaru 750.000 ha.,

obsadzenie ziemniakami sadzeniakami w ilości 220.000 ton może być uskutecznione na 150.000 ha.

Zasiew innymi nasionami określa się na przypuszczalnym obszarze 100.000 ha. A zatem przy całko-

witej możliwości dysponowania wyżej wymienioną ilością zbóż siewnych, sadzeniaków i innych nasion, razem rozmiary zasiewów mogą osiągnąć 1 milion ha.

Powyższe ilości około 15.000 ton zbóż i około 20.000 ton ziemniaków mają być przeznaczone na zniszczone tereny w Polsce centralnej. Z ilości tej około 5.000 ton ziarna oraz około 100.000 ton ziemniaków będzie dostarczone bezpłatnie dla najuboższych i zupełnie zrujnowanych gospodarstw na tych

terenach. Również bezpłatnie dla tych terenów będzie zaorane 25.000 ha. przy pomocy traktorów.

Dla wykonania transportu materiału siewnego i pasz kolej powinna dostarczyć 28.000 wagonów na średnią odległość 200 km. Cysterny dla przewozu paliwa będą dostarczone w ilości potrzebnej dla przetrzutów traktorów i maszyn rolniczych według miesięcznych zapotrzebowań. Dla zorganizowania przewozu ziarna od stacji kolejowej do miejsc dystrybucji niezbędne jest posiadanie dużych kolumn samochodów ciężarowych potrzebnych na cały czas akcji siewnej. W tym też celu, oprócz 300 samochodów będących w dyspozycji Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, Ministerstwo Obrony Narodowej ma dostarczyć 200 samochodów ciężarowych z benzyną do dyspozycji akcji siewnej na czas od 1 lutego do 30 czerwca 1946 r. W miarę możliwości Ministerstwo Obrony Narodowej winno przekazać dla celów akcji siewnej dalsze 200 szt. samochodów ciężarowych w okresie nasilenia przewozu materiału siewnego, a więc przede wszystkim w marcu i kwietniu. Państwowy Urząd Samochodowy z posiadanych rezerw samochodów ciężarowych w okresie specjalnego nasilenia akcji siewnej odda do dyspozycji głównego Pomocnika do Akcji Siewnej 40% posiadanej ilości wozów.

Przydzielone dla Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, dla potrzeb P.P.T. i M. R. 436 samochody ciężarowe i półciężarowe winny być niezwłocznie wydane dla umożliwienia zwiezienia zapasów paliwa na Ziemiach Odzyskanych. Jeśli idzie o paliwo, dla zorganizowania i przeprowadzenia całej akcji siewnej na wiosnę, konieczne jest dostarczenie 3.200 ton benzyny i odpowiedniej ilości smarów, które winny być na stacjach rozdzielczych przydzielone do akcji siewnej w pierwszej kolejności, niezależnie od zapotrzebowania P. P. T. i M. R.

Jeśli idzie o pomoc kredytową dla akcji siewnej, ma wyglądać ona w ten sposób, że dla jej przeprowadzenia udzielono narazie 50 milionów zł., jako krótkoterminowego kredytu siewnego przeznaczonego dla rolników na całym terytorium ziem polskich. Kredyt ten ma być rozprowadzony przez sieć kredytową Państwowego Banku Rolnego. Koszt kredytu dla rolników będzie obniżony z 8% do 6% w drodze dopłaty z budżetu akcji siewnej Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. Następnie będzie otwarty kredyt przez Centralną Kasę Spółek Rolniczych w wysokości 400.000.000 zł. dla Społem P. B. R. w wysokości 730.000.000 zł. dla P. P. T. i M. R. — w formie kredytu wekslowego z możliwością dyskontowania weksli w Banku Narodowym. Kredyt powyższy będzie przeznaczony na zakup materiału siewnego dla „Społem“ i na kredytowanie dokonywanych ork przez P. P. T. i M. R. Kredyty powyższe będą udzielane w zasadzie na spłatę do jesieni na skrypty dłużne.

Skrypty dłużne siewne za otrzymane zboże i nasiona będą wystawiane zasadniczo dla rolników do jesieni 1946 r. zaś na ziemniaki do wiosny 1947 r. z możliwością prolongowania w wyjątkowych wypadkach na drugi rok. Skrypty dłużne za orkę traktorami będą wystawiane w sumach pieniężnych przez rolników do jesieni z możliwością prolongaty w wyjątkowych wypadkach do dwóch lat. Skrypty dłużne wystawione za dokonanie orki traktorami muszą stwierdzać wykonanie orki na określonej powierzchni gruntu. Skrypty dłużne siewne winny być

wystawiane i spłacane przez rolnika w zbożu, względnie w ziemniakach, przyczym winien on dostarczyć 110 kg. zbóż za każde 100 kg. zboża dostarczonego do siewu. W tym samym stosunku winny być oddawane ziemniaki.

Wzajemnie za dostarczone inne nasiona, jak np. nasiona warzyw, rolnik zwraca również zboże według norm, które będą dodatkowo ustalone.

Szczegóły zasady współpracy wymienionych wyżej instytucji z akcją siewną, a w szczególności zasady umowy ze „Społem“, dotyczące sposobu wykonywania dystrybucji, jako też prowizji za wykonanie tej akcji będą ustalone oddzielnie. Sprawozdania z przebiegu akcji siewnej będą przedkładane Komitetowi Ekonomicznemu Rady Ministrów w ciągu trwania akcji, przy czym, pierwsze ma być złożone już 15 marca r. b.

Tak wygląda mniej więcej opracowana technika akcji siewnej. Mówiąc jednak o szczegółach wykonywania akcji siewnej, chcieliśmy raczej tylko zarysować tło, główny problem bowiem zdaniem naszym leży gdzie indziej, a mianowicie: w zbyt skromnych ramach określonych dla tej akcji.

Na całym obszarze Polski czeka na wiosenną uprawę 10.500.000 ha. z tego tylko 1 milion wchodzi w plan akcji siewnej, a więc zaledwie 10% rozłogu. Jeśli zaś idzie o Ziemie Odzyskane, gdzie na pług i ziarno czeka 4.100.000 ha. planujemy tam zaledwie 1 milion, a więc zaledwie 25%.

Dzisiaj już właściwie jest sprawa przesądzona, plan uchwalony i zatwierdzony. Należy go zatem tylko wykonać. Niemniej jednak nie od rzeczy zdaniem naszym będzie wysunąć pewne postulaty, by zreflektować społeczeństwo polskie, że akcja siewna to nie jest rzecz prywatna, lecz to jest rzecz ogólna, wspólna, sprawa najbardziej dotykająca wszystkich bez wyjątku. Dlatego też wydaje nam się właściwe, by abstrahując od zatwierdzonego i ewentualnie mającego być wykonanym planu akcji siewnej pozostałe tereny nieobjęte planem, a więc 90% rozłogu czekającego na uprawę nie zostawiać również na ślepy los. W tym też zakresie decydującą rolę powinny odegrać czynniki społeczne, a więc w pierwszym rzędzie poszczególne zarządy Związku Samopomocy Chłopskiej i przede wszystkim wszystkie terenowe rady narodowe. One to jako znające dokładnie teren, jego wady i zalety, jego bogactwa i biedę muszą wziąć na siebie obowiązek dopilnowania, by akcja siewna została dokonana w dostatecznych rozmiarach. W pierwszym rządzie rady narodowe winny dopomóc wszystkim gospodarstwom powstałym wskutek reformy rolnej, a jest tych gospodarstw, jak wiadomo, 370.000 o obszarze 1.127.991 ha. Następnie pomoc powinna iść w kierunku powiększenia obszaru zasiewów na terenach zniszczonych i biedniejszych.

Terenowe rady narodowe wydają się nam najbardziej może powołane do przeprowadzania akcji siewnej na swoim obszarze jako te, które rozumiejąc powagę zagadnienia, jednocześnie mogą wpływać w dostatecznej mierze na rozwiązanie tego problemu. Całe społeczeństwo musi stanąć do pracy, by wiosenna akcja siewna jak najszerzej pojęta, była przeprowadzona w możliwych dla nas granicach. Każdy bowiem kawałek ziemi nieobrobionej to część grożącego nam w przyszłości głodu, czego za wszelką cenę powinniśmy uniknąć.

TADEUSZ DIETRICH

Przebudowa systemu podatkowego

W całokształcie zagadnień finansów publicznych proces przewartościowań gospodarczych szczególnie piętno wywarł na systemie podatkowym.

Użycie czasu przeszłego dla określenia przemian w strukturze podatkowej kraju nie jest ścisłe, gdyż przebudowa systemu podatkowego nie została zakończona i znajduje się wciąż jeszcze w stadium rozwojowym.

Jednakże to co już dokonano, łącznie z tym co znajduje się w stadium realizacji pozwala na pewną ocenę badanych zjawisk i zachęca do dania syntezy.

Że rzecz nie jest dokończona jeszcze — to zrozumiałe. Trudno, by system podatkowy wyprzedzał przemiany gospodarcze.

Nie chcemy przez to powiedzieć, że istnieje polityka podatkowa jako oręż wpływania na przebieg procesów ekonomicznych kraju. Polityka taka istnieje i stanowi zagadnienie samo w sobie. Jednakże system podatkowy posiada z natury rzeczy przede wszystkim charakter rejestracyjny, poprzedzony być musi zatem zakończeniem procesu przemian gospodarczych, a nawet procesu ukształtowania ich form.

Jeżeli w tych warunkach podstawowe dekryty, składające się na system podatkowy, przychodzą równocześnie z dekretem o nacjonalizacji przedsiębiorstw kluczowych, a nawet go wyprzedzają, świadczy to o bardzo szybkim dopasowywaniu systemu podatkowego do nowych warunków życia gospodarczego kraju.

System podatkowy stanął u progu roku 1945 wobec następujących zagadnień:

1) faktu przejęcia przez państwo przedsiębiorstw przemysłowych typu średniego i większego,

2) faktu dwu poziomów cen i płac,

3) konieczności udzielenia ochrony gospodarce uspołecznionej przed tendencjami przerzucenia na nią ciężaru podatkowego,

4) konieczności zdemokratyzowania instytucji podatkowych,

5) faktu niezwyklej demoralizacji płatniczej podatników, spowodowanej okupacją i jej skutkami.

Niemal każde z tych zagadnień wystarczało by skomplikować system podatkowy do granic nierozwiązalnych.

Tymczasem rzeczywistość jest tego rodzaju, iż zagadnienia te nie tylko muszą być przyswojone sobie przez system podatkowy i to szybko, ale nadto sam system jako taki musi ulec dość gruntownej przebudowie i to pod dwoma kątami widzenia:

1) dostosowania do założeń demokratycznej gospodarki narodowej,

2) przemian i udoskonaleń, jakich domagała się już przed wojną systematyka prawna i zasady nauki skarbowości.

Tak postawione zadanie jest w tym samym stopniu trudne do zrealizowania co pociągające.

Z chwilą przejęcia przez państwo podstawowego przemysłu podatki postawione zostały w nowym świetle.

W odniesieniu bowiem do odcinka gospodarki prywatnej podatek nie przestał być tym, czym był przed wojną: daniną przymusową na rzecz państwa.

Jeżeli może być mowa o zmianach jakie na tym odcinku zaszły, to tylko o zmianach natury faktycznej. Podatek ma być od chwili objęcia władzy

w Polsce przez lud elementem utrwalenia władzy ludu w przeciwieństwie do podatku w ustroju np. feudalnym, gdzie służył on do utrzymania władzy szlachty i panów feudalnych. Ma też skutek tego podatek chronić klasy pracujące, produktywne, a zwracać się przeciw klasom spekulacyjnym, nieproduktywnym.

Z punktu widzenia systemu podatkowego ochroną objęte są wszystkie placówki życia gospodarczego, mieszczące się w planie gospodarczym państwa, zatem także placówki prywatne.

Ostrze podatku zwrócone jest przeciw komórkom gospodarki nielegalnej, unikającej lojalnej współpracy gospodarczej, oddziałującej szkodliwie na aparat gospodarczy kraju, na plan gospodarczy państwa.

Nie znaczy to, by w obrębie gospodarki chronionej, państwo zrzekało się prawa wpływania na przebieg procesów gospodarczych, ewoluując je ku gospodarce uspołecznionej, popierając wspólnotę pracy narodowej w formie zrzeszeń o charakterze spółdzielczym, samorządu gospodarczego czy wzajemnej pomocy jednostek gospodarujących.

W odniesieniu natomiast do odcinka gospodarki znacjonalizowanej, podatek przybrał charakter odmienny. Pod względem podatkowym całość tej gospodarki musi być traktowana jako jednolity podmiot podatkowy.

Ten fakt stał się przyczyną wysuwania niejednokrotnie też o zbędności instytucji podatku w odniesieniu do tego odcinka gospodarki narodowej. Jednakże pogląd tego rodzaju, pryncypialnie być może słuszny, zapoznaje zasady porządku finansowego i jego nieodzownych wymogów.

Jak nieodzownym wymogiem prawidłowej księgowości jest zapisywanie transakcji po dwu stronach ksiąg handlowych, jak nieodzownym wymogiem dyscypliny finansowej w przedsiębiorstwie prywatnym jest bilans otwarcia i zamknięcia, rachunek strat i zysków, traktowanie kapitału właściciela, choćby pochodzącego z pozostawionych w przedsiębiorstwie zysków, jako kapitału obcego, tak samo nieodzownym wymogiem dyscypliny finansowej państwa jest podatek, choćby pobierany od przedsiębiorstw, stanowiących własność tego państwa.

Pod nazwą podatku bowiem tworzy się w budżecie państwa ta część jego dochodów, skądkolwiek one pochodzą, która przeznaczona jest na ogólne potrzeby zarządu państwowego, w przeciwieństwie do dochodu, konsumowanego bezpośrednio przez gospodarkę narodową a przeznaczonego na jej rozwój i konserwację.

O ile jednak w przedsiębiorstwie prywatnym państwo ogranicza się do poboru części dochodu, pozostawiając resztę — po opodatkowaniu — do swobodnej dyspozycji przedsiębiorcy, o tyle w przedsiębiorstwie państwowym, państwo zabiera cały zysk, pozostały po zaspokojeniu funduszów w nim partycypujących jak fundusz amortyzacyjny i inwestycyjny.

Zagadnienie to staje się szczególnie wyraźne na tle podatku dochodowego.

Podatek dochodowy ciąży na tej części zysku przedsiębiorcy, która pozostaje po opłaceniu podatku

obrotowego. Ta część dzieli się skolei na dwie: część kapitalizowaną i część konsumowaną.

Obciążając omawianą resztę progresywnym podatkiem dochodowym, państwo ogranicza przedsiębiorcy możliwości bądź kapitalizowania, bądź konsumowania zysku. Podatek dochodowy daje więc państwu najsilniejszy oręż wpływania na rozmiar procesów kapitalizacyjnych bądź konsumcyjnych. O ile zamiarem państwa dawnego było wpływanie raczej na rozmiar konsumcji prywatnej, przenosząc jej część na konsumcję państwa, zmieniając zatem podmiot konsumcji, o tyle zamiarem państwa demokratycznego może być przejęcie części nadwartości celem rozszerzenia własnej kapitalizacji, co jest istotnie możliwe w ustroju demokratycznym; w tym ustroju państwo bowiem samo bierze udział w procesie kapitalizacji.

O ile o podziale dochodu na dwie części: konsumowaną i kapitalizowaną decyduje w gospodarce prywatnej przedsiębiorca, o tyle w gospodarce publicznej decyduje państwo.

Z punktu widzenia budżetowego, jest to tym ważniejsze, że gospodarstwu prywatnemu pozostawia się tę decyzję dopiero po oddaniu części dochodu w formie podatku dochodowego, podczas gdy w gospodarce publicznej odbywa się to, przed tym.

O ile dalej pozostawiona przedsiębiorcy prywatnemu część dochodu po opłaceniu podatku dochodowego służy i celom kapitalizacyjnym i celom konsumcyjnym, o tyle w przedsiębiorstwie państwowym pozostawia się w zasadzie tylko tę część dochodu, która ma służyć celom kapitalizacyjnym. Wreszcie o ile dla przedsiębiorstwa prywatnego rozmiary kapitalizacji określone są rozmiarami pozostawionego mu przez państwo dochodu, o tyle w przedsiębiorstwie państwowym odwrotnie: rozmiary dochodu pozostawionego w przedsiębiorstwie są określone rozmiarami planowanej kapitalizacji.

Z tych powodów podatek dochodowy od przedsiębiorstw państwowych nie może być pobierany według skali progresywnej. Gdybyśmy pobierali od tych przedsiębiorstw podatek dochodowy według tej skali, mogłoby się zdarzyć, że przedsiębiorstwo po zapłaceniu podatku w wysokości np. 65 proc. całości dochodu nie byłoby w stanie zrealizować przewidzianych w planie gospodarczym inwestycji. Z drugiej strony mogłoby się zdarzyć, że przedsiębiorstwo nawet po opłaceniu podatku rozporządzałoby zbyt wielką ilością środków obrotowych, a to z tego prostego względu, że podatek pozostawiałby jeszcze tę część dochodu, która u prywatnego przedsiębiorcy przeznaczona jest na cele konsumcyjne.

Podatek dochodowy więc, jeśli chodzi o przedsiębiorstwa państwowe musi zastępować po prostu przelew nadwyżek środków pieniężnych do budżetu państwa ponad środki planowane. Nie może być pobierany progresywnie od sumy dochodów, lecz tylko w takiej stopie procentowej, która ma na celu przelanie nadmiaru planowanych środków pieniężnych. Obojętne przy tym, czy ten nadmiar tworzący jest przez kapitał zmienny, czy też przez kapitał stały. Stąd podatek dochodowy łącznie z obrotowym, prelimitowany na podstawie planu gospodarczego, ujmuje kontrolę wykonania planu od strony produkcji oraz zbytu i od strony zysku oraz majątku.

Tak więc polityka podatkowa istnieje nadal i nie traci swej aktualności na odcinku przedsiębiorstw znacjonalizowanych. Jej wyrazem na tym odcinku jest kontrola produkcji i zbytu pod formą podatku

obrotowego oraz kontrola zysków i tworzenia się — pod formą podatku dochodowego.

Państwo przejmując zyski swych przedsiębiorstw w dwojakiej formie:

a) wstępnie — do czasu rozliczenia szczegółowego — pod tytułem podatku obrotowego,

b) pozostałą resztę — po rozliczeniu na podstawie bilansu — pod tytułem podatku dochodowego.

Podobnie jak podatek dochodowy dopiero po takiej przebudowie znajduje logiczne powiązanie z zasadami podziału zysków w przedsiębiorstwach państwowych, tak samo podatek obrotowy wymaga ściślejszego powiązania z tymi zasadami.

Z punktu widzenia kalkulacji kosztu własnego podatku obrotowy jest zawsze przerzucany na odbiorcę, gdyż stanowi element tej kalkulacji. Nie jest przy tym istotne, czy w konkretnym przypadku podatek został istotnie przerzucony czy nie, kiedy przerzucenie bywa łatwiejsze, a kiedy trudniejsze, w szczególności czy w okresie spadku czy wzrostu cen, gdyż podatek nieprzerzucony obniży ogólny zysk, może się nawet przyczynić do strat, nie przestaje jednak być składnikiem kosztu własnego na równi z innymi składnikami. Trwałe ponoszenie go przeto przez przedsiębiorcę jest z tego powodu niemożliwe.

Mylny byłby jednak pogląd, że wobec tego podatek obrotowy może być ustalany w dowolnej wysokości. Nadwartość jest przecież w poszczególnym przedsiębiorstwie wielkością określoną i to nie tylko w jednej fazie obrotu, lecz we wszystkich fazach na szlaku od producenta do konsumenta. Skarb Państwa może w niej wziąć udział, jednak w granicach wyznaczonych aktualną sytuacją gospodarczą kraju. Zbyt wysoki podatek obrotowy musiałby wpłynąć na wysokość pozostałych składników nadwartości, zmniejszyć je, może nawet poniżej ich uzasadnionej marży.

Taki podatek wywołałby skutki gospodarcze w różnych dziedzinach zasad podziału zysku, nie wyłączając płac i mogłoby okazać się gospodarczo szkodliwym¹⁾.

Dlatego podatek obrotowy pobierany w każdej fazie obrotu mógłby hamować rozwój gospodarczy. W miarę tworzenia nowych placówek gospodarczych, występujących pomocniczo względem placówek głównych, podatek wzrastałby, utrudniając rozwój i powstawanie tych placówek.

¹⁾ Dlatego nie mieli słuszności niektórzy obywatele, którzy wzięli udział w naszej dyskusji, gdy usiłowali zbagatelizować tę kwestię i traktować ten podstawowy stosunek między kapitalistycznym przedsiębiorcą a robotnikiem jako sprawę drugorzędą, chociaż mieli słuszność utrzymując, że w danych warunkach wzrost cen może w bardzo nierównym stopniu dotknąć kapitalistycznego przedsiębiorcę, właściciela ziemskiego, kapitalistę pieniężnego i jeżeli chcecie poborcę podatkowego.

Ta część wartości, która przedstawia jedynie wartość surowca, maszyn, jednym słowem, wartość zużytych środków produkcji nie tworzy wcale dochodu, lecz zwraca tylko kapitał. Ale pominiawszy to, jest nieprawdą, że druga część wartości towaru — ta, która tworzy dochód, lub zostaje wydatkowana w postaci płacy, zysku, renty czy procentu — składa się z wartości płacy, wartości renty, wartości zysku itp. Zostawmy narazie na uboczu płacę i rozpatrzmy tylko zyski przemysłowe, procenty i rentę. Widzieliśmy właśnie, że zawarta w towarze wartość dodatkowa, lub ta część jego wartości, w której zrealizowana jest praca nieopłacona, rozpada się na różne części o trzech różnych nazwiskach. Lecz miałyby się wreszcie z prawdą twierdzenie, że wartość tej części towaru składa się lub powstaje z sumowania samodzielnych wartości tych trzech składników (Marks, Płace, cena i zysk).

Byłoby to odwróceniem zasady, według której nie podatek ma decydować o rozbudowie rynku, lecz rynek o rozbudowie podatku.

Z tego względu konieczne staje się scalenie podatku obrotowego i pobór jego w jednym punkcie za wszystkie fazy obrotu.

Wysokość scalonego podatku będzie wyrazem polityki gospodarczej państwa. Stawki podatku mogą być ustalane w zależności od ciężaru gatunkowego branży nim obejmowanej, jej prężności gospodarczej i stopnia zorganizowania.

Ewolucja podatku obrotowego w tym kierunku może doprowadzić do pochłonięcia przezeń niektórych akcyz.

Rozbudowując instytucje scalonego podatku obrotowego, nie można zapoznawać faktu, iż w takim ujęciu scalony podatek obrotowy przeznaczony być może jedynie na użytek gospodarki państwowej, nie może zatem swym działaniem obejmować innych grup podatków, oznaczałoby to bowiem zwolnienie tych grup od obowiązku podatkowego i przerzucenie niemal całego ciężaru podatku obrotowego na przedsiębiorstwa państwowe.

Z rozważań naszych wynika, bez potrzeby szczegółowego uzasadnienia, że zarówno podatek dochodowy jak i obrotowy są podatkami typowo państwowymi. One to dają państwu możliwość wpływania na politykę gospodarczą kraju, one są związane ściśle z gospodarką przedsiębiorstw państwowych, pozwalają wpływać na rozmiar nadwartości i zysku przedsiębiorcy, popierać rozbudowę gospodarczą i regulować szereg innych zagadnień z dziedziny polityki gospodarczej w skali całego kraju.

Jeśli przeto w zagadnieniu demokratyzacji instytucji podatkowych mieści się, między innymi, postulat podbudowy finansowej rad narodowych jako podstawowego czynnika demokratyzacji ustroju społecznego kraju, zapewnienia tym radom możliwości uprawiania samodzielnej terenowej polityki podatkowej i finansowej, to samo przez się narzuca się podział podatków według następującego układu:

Państwo.

a) podatek obrotowy, b) podatek dochodowy, c) podatek od wynagrodzeń, d) podatek od spadków i darowizn, e) opłaty stemplowe.

Samorząd.

a) podatek od nieruchomości, b) podatek od lokali, c) podatek gruntowy, d) podatek od widowisk, e) podatek od kopalni, f) samoistne podatki samorządowe.

Wszystkie wymienione podatki samorządowe są podatkami typu lokalnego, dają samorządowi możliwość wyżycia się pod względem finansowym i synchronizacji tych źródeł z potrzebami finansowymi samorządu.

Przedwojenny system udziałów i podatków samorządowych do podatków państwowych jest zresztą w dzisiejszych warunkach technicznie zbyt trudny do zrealizowania.

Ustanawiając domicyl podatkowy dla scalonego podatku obrotowego, nie może państwo liczyć się z tym, że z domicylu tego przypadkowo wyniesie korzyść pewien związek samorządowy, inne zaś poniosą uszczerbek.

Tak np. „Społem“ opłaca już dziś podatek obrotowy od całości swych obrotów z terenu całego kraju w Łodzi. ponieważ tam znajduje się zarząd spół-

dzielni i tam prowadzone są księgi handlowe przedsiębiorstwa.

Podobnie, jeśli chodzi o podatek dochodowy. W tym przypadku udział samorządu we wpływach podatkowych byłby jednocześnie udziałem w dochodach państwa z jego przedsiębiorstw.

Stąd obrona państwa przed tendencjami powrotu do udziałów i dodatków, stąd ewolucja ku ogólnym uproszczeniom systemu podatkowego i jego jasności.

We wszystkich podatkach zarówno puli państwowej, jak i samorządowej, doniosłą rolę odgrywa fakt podziału gospodarki narodowej na dwa poziomy o różnych cenach, płacach i wartości pieniądza.

W zakresie puli państwowej fakt, ten wywiera wpływ mniejszy w podatku obrotowym, odbijając się jedynie na jego wpływach, natomiast komplikuje on silnie zagadnienia podatku dochodowego i od wynagrodzeń, podsuwając jedynie, zdawałoby się, rozwiązanie przez wprowadzenie dwu skal podatkowych i dwu minimów egzystencji.

Polityka podatkowa jednak nie pozwala na takie rozwiązanie. Należało więc szukać innego.

W zakresie puli samorządowej te same problemy odbijają się w mniejszym stopniu w podatku gruntowym, w o wiele wybitniejszym natomiast stopniu w podatkach od nieruchomości i od lokali.

Zawiłość problemów w dziedzinie finansów państwa i związków samorządowych komplikuje się dodatkowo przez ciężar odziedziczony w spadku po okupancie w postaci niezwyklego wprost upadku moralności podatkowej i chaosu w bilansach otwarcia, a zwłaszcza inwentarzach i cenach.

Te zagadnienia wprowadzają nas w tematykę proceduralnego prawa podatkowego.

Tutaj przebudowy wymagał ogromny i o wielkim ciężarze gatunkowym dla życia gospodarczego kraju dział o księgach handlowych, sposobie ich prowadzenia, dokumentowania zapisów, odpowiedzialności za ich prawidłowość.

Fakt demokratyzacji życia gospodarczego musiał być także uwzględniony w zakresie norm proceduralnych.

Wystarczy wspomnieć, że egzekucja, a zwłaszcza licytacja mienia w przedsiębiorstwie państwowym za zaległości podatkowe, byłaby dziwołaniem.

Należało wypracować nowy system rygorów, zabezpieczających porządek prawny.

Jednolity plan kont, utworzenie skarbowych urzędów rewizyjnych i ich współpraca z bankami, wykorzystanie banków jako organów inspekcji finansowej przedsiębiorstw państwowych, oto problem częściowo już zrealizowane, częściowo zaś wymagające dalszego pogłębiania i utrwalania.

Przeprowadzając tak głębokie zmiany i przystosowania w systemie podatkowym, nie można lepiej problemów tych rozwiązać jak przez zbudowanie całego systemu podatkowego na nowo.

Skoro analiza doprowadza do takich wniosków, to, budując rzecz nową, należało rozmieścić ją planowo i logicznie w wiążący się w całość system prawny. Z tych studiów narodziła się potrzeba zniesienia ordynacji podatkowej, przebudowy całokształtu norm proceduralnych, a z odprysków myśli prawniczej, rozsypanych po różnych aktach prawnych, zbudowania nowego układu prawnego w dekrecie o zobowiązaniach podatkowych.

W ten sposób stanęliśmy u progu wielkiego dzieła, realizującego potrzeby nowej rzeczywistości społeczno-gospodarczej Polski Demokratycznej.

O usprawnienie działalności rad

H. KACZYŃSKI

O poziom fachowy pracowników samorządowych

W czasie wojny inteligencja stosunkowo o wiele większe poniosła straty i ofiary z życia i zdrowia niż inne grupy społeczne. Ponadto znaczna część inteligencji rozproszyła się wskutek wojny dosłownie po całym świecie i nie wróciła jeszcze do kraju.

Te dwie przyczyny spowodowały, że przedwojenne szeregi inteligencji w kraju — a w tym i pracowników samorządu terytorialnego — uległy silnemu przerzedzeniu.

Z chwilą odzyskania przez Polskę niepodległości powstało silne zapotrzebowanie na pracowników umysłowych we wszystkich dziedzinach, a więc w administracji rządowej i samorządowej, przedsiębiorstwach, spółdzielczości itp. Tym więcej, że specjalne warunki powojenne narzuciły konieczność powoływania szeregu urzędów przed wojną nie istniejących (np. repatriacyjne, aprowizacyjne, dla rejestracji szkód i strat wojennych, odbudowy).

Po odejściu Niemców, aparat biurowy władz, urzędów, zakładów, przedsiębiorstw czy instytucji publicznych był z konieczności montowany pośpiesznie i przypadkowo — z tego elementu ludzkiego, jaki był pod ręką. Czynnikiem decydującym była potrzeba, a nie kwalifikacje fachowe. Dlatego też, niejednokrotnie w urzędach znaleźli się ludzie poniżej minimalnego poziomu — w zakresie przygotowania fachowego do sprawowania danej funkcji. Jedną z podstawowych zasad racjonalnej organizacji „właściwy człowiek na właściwym miejscu” — została więc przekreślona z powodu niemożności planowego rozmieszczenia ludzi i doboru (pośpiech, trudności komunikacyjne) oraz konieczności natychmiastowego uruchomienia aparatu państwowego.

Nic też dziwnego, że stale słyszy się narzekania na brak fachowych sił do pracy biurowej. Skarżą się na to kierownicy urzędów, zdaje sobie z tego stanu rzeczy sprawę społeczeństwo, gdyż często ponosi tego konsekwencje.

Faktem bezspornym jest, że dzisiejszy aparat administracji i gospodarki publicznej nie działa i nie może działać tak sprawnie jakby sobie tego należało życzyć. (W tym też leży jedna z przyczyn nadmiernej rozbudowy niektórych działów pod względem ilości personelu).

Tymczasem skomplikowane stosunki powojenne stwarzają rozliczne przeszkody i trudności przy rozwiązywaniu zagadnień życia zbiorowego: politycznych, społecznych czy gospodarczych.

Szybkie i właściwe wykonywanie przeszkód i opanowywanie trudności byłoby znacznie łatwiejsze, gdyby współdziałał w tym zakresie aparat urzędniczy należycie wykwalifikowany i zgrany, oraz rozumiejący istotę i kierunek przemian, jakie się w Polsce dokonały i dokonywują.

Niedostateczna fachowość pracowników bardzo drastycznie przedstawia się w samorządzie terytorialnym, szczególnie gminnym. Poza uszczupleniem fachowych kadr samorządowych spowodowanym przez wojnę — składa się na to szereg przy-

czyn. Po pierwsze, płace w związkach są na poziomie nie odpowiadającym najskromniej pojmowanemu minimum egzystencji, zwłaszcza, że pracownicy samorządowi nie otrzymują w większości wypadków prawie żadnych przydziałów kartkowych. To odstraszyło wielu od powrotu do pracy w samorządzie, a wielu skłoniło do przeniesienia się do urzędów i instytucji państwowych, do przedsiębiorstw, spółdzielczości itd. A trzeba dodać, że chętnie są zatrudniani w działach gospodarczych — dzięki znajomości buchalterii oraz stosunków gospodarczych i uspołecznieniu, jakie daje praca w samorządzie terytorialnym. Przyczyną odpływu pracowników z gmin wiejskich jest również dążność przenoszenia się do miast, jako ośrodków dających możliwość posyłania dzieci do szkół średnich, czy wyższych zakładów naukowych, oraz bardziej kulturalnego urzędzenia się niż na wsi.

Wielu wykwalifikowanych pracowników wreszcie wyczekiwało, nie zgłosiło się do pracy w okresie montowania aparatu samorządowego.

Sytuacja w związkach samorządowych, o ile chodzi o poziom fachowy personelu urzędniczego przedstawia się, jak to już było wspomniane, bardzo źle, a w niektórych wypadkach wręcz katastrofalnie. Są gminy, gdzie nie ma ani jednego pracownika obeznanego z pracą biurową, orientującego się w zakresie działania i zadaniach samorządu. Skutki tego: zła organizacja pracy, wadliwe i nieumiejętne prowadzenie rachunkowości i ksiąg bierczych, nieprawidłowo ułożone budżety, lub w ogóle ich brak, nieznajomość aktualnych zagadnień na danym terenie i nieumiejętność ich rozwiązywania. Trudności na odcinku personalno-urzędniczym powodują pogłębienie ciężkiego położenia finansowego związków samorządowych. Nieumiejętność bowiem i brak doświadczenia opóźnia wpływy, zaś brak doświadczenia i inicjatywy w zakresie gospodarki budżetowej — uniemożliwia planowość i elastyczność poczynań oraz zastosowanie zawczasu środków zaradczych w celu poprawienia sytuacji finansowej. Obniża to ogromną rolę, jaką przypada samorządowi terytorialnemu w kształtowaniu życia społecznego i gospodarczego kraju, w rozwiązywaniu trafnym i szybkim problemów miejscowych. Przecież na gminie, która jest nie tylko najniższą, najbliższą zrośniętą z terenem jednostką samorządową, ale i podstawową komórką administracji rządowej — ciąży obowiązki wyjątkowej, w dzisiejszych warunkach wagi.

Aby zaradzić niedomaganiom w zakresie obsady personalnej biur samorządowych konieczne jest szybkie i realne rozwiązanie przede wszystkim następujących problemów: 1) zatamowanie odpływu do innych dziedzin pracy jednostek najbardziej rzutkich, wartościowych i wykwalifikowanych, 2) podniesienie poziomu fachowego pracowników, 3) reforma finansów samorządowych w kierunku stworzenia dla samorządu dostatecznych podstaw egzystencji, co ułatwi również rozwiązanie problemu personalnego.

Co do pierwszego punktu trzeba otwarcie i jasno powiedzieć, że pracownicy samorządowi będą przechodzić do służby państwowej, do przedsiębiorstw, handlu — dopóki nie zostanie wyrównana rażąca dysproporcja (zwłaszcza w gminach wiejskich) między wynagrodzeniem jakie otrzymują, a wynagrodzeniem w innych gałęziach pracy.

Przy tym, realne rozwiązanie tej palącej kwestii da się osiągnąć nie tyle w drodze podwyższenia poborów o taki czy inny procent — ile, przez wydatnie zwiększone przydziały w naturze. Trzeba mieć na uwadze, że dalsze uruchamianie aparatu wytwórczego podtrzyma na dłuższą metę zapotrzebowanie na personel administracyjno-biurowy: w przemyśle, handlu, spółdzielczości.

W każdym bądź razie dostosowanie wynagrodzeń pracowników samorządowych do norm uposażeniowych funkcjonariuszów państwowych, z równoczesnym stworzeniem dla sił wykwalifikowanych większych możliwości awansu — byłoby pierwszym krokiem naprzód w dziedzinie uregulowania podstaw materialnego bytu pracowników samorządowych i usunięcia różnic.

Dalszym środkiem zmierzającym do podniesienia fachowego urzędów powinno być stosunkowo równomierne rozmieszczenie pracowników wykwalifikowanych w terenie i należyte ich wykorzystanie — w sensie przydzielenia do pracy, odpowiadającej przygotowaniu, uzdolnieniu i zamiłowaniu. Nie powinny mieć miejsca takie wypadki, że jedna gmina ma obsadę bardzo silną, a inna w tym samym powiecie całkowicie niefachową, nie umiejącą zupełnie zorganizować i wykonywać pracy. Nad tym, aby pracownik był jak najlepiej wykorzystany powinien czuwać kierownik danego urzędu oraz władza nadzorcza.

Następnie, zagadnieniem dużej doniosłości, które będzie stale aktualne, chociaż nie w tak silnym jak obecnie stopniu — to szkolenie pracowników samorządowych. Szkolenie winno się odbywać zasadniczo w dwojakiej formie:

1) na kursach kilkumiesięcznych, zorganizowanych jako instytucja stała w jednym lub kilku ośrodkach państwa (na wzór przedwojenny) i 2) na kursach o znacznie krótszym okresie trwania, organizowanych w ramach powiatu czy województwa oraz na zjazdach.

Kursy kilkumiesięczne o dość szerokim programie teoretycznym i praktycznym, miałyby za zadanie przygotować kandydatów na stanowiska kierownicze i najbardziej odpowiedzialne (kierownicy działów samorządowych starostw, sekretarze gmin, buchalterzy). Na kursy te należałoby kierować pracowników zdolniejszych, z pewnym doświadczeniem samorządowym.

Na kursach wojewódzkich, a więcej jeszcze na powiatowych należałoby, szczególnie w początkowym stadium dokształcania pracowników, — położyć główny nacisk na stronę praktyczną. Założenie programowe tych kursów na najbliższą metę: wyrównać najbardziej rażące i szkodliwe braki w wiadomościach urzędników, które ujemnie odbijają się na funkcjonowaniu biur. Kursy winno się, rzecz zrozumiawszy, organizować według specjalności, a więc kursy dla sekretarzy gmin, dla rachmistrzów.

Wszelkiego rodzaju zjazdy pracowników samorządowych, wojewódzkie czy powiatowe, winny być

wykorzystywane w jak najszerszej mierze dla dokształcania. Przy tym o ile te zjazdy odbywają się periodycznie względnie częściej — konieczne jest prowadzenie akcji dokształcania według z góry ułożonego planu na dalszą metę. Na zjazdach tych byłoby omawiane również najbardziej aktualne bolączki i braki stwierdzone przez władze nadzorcze w działalności podległych urzędów. Dlatego też, ważnym obowiązkiem personelu władz nadzorczych jest notowanie spostrzeżeń i uwag dotyczących organizacji i pracy urzędów niższych.

Personel władz nadzorczych, a zwłaszcza inspektorski, może wiele zdziałać na odcinku dokształcania — w drodze instruowania oraz wyjaśniania wątpliwości — przy sposobności osobistej styczności z pracownikami urzędów nadzorowanych, szczególnie w czasie inspekcji. Potrzebne są jednak do tego dwa zasadnicze warunki, a mianowicie: by górował wiadomościami i praktyką nad tymi, których ma uczyć oraz by potrafił wytworzyć taką atmosferę, że pracownicy z zaufaniem, nie ukrywając trudności i bolączek, będą do niego zwracali się o wyjaśnienia i porady.

Jako jedną z form szkolenia pracowników, która w wielu związkach samorządowych dawała b. dobre rezultaty, wskazane byłoby zastosować konferencje szkoleniowe w ramach poszczególnych urzędów (tygodniowe, dwutygodniowe). Konferencje te dają duże korzyści o ile chodzi o zapoznanie pracowników z najnowszymi ustawami, rozporządzeniami, okólnikami, z artykułami w prasie fachowej, oraz aktualnymi zagadnieniami społecznymi czy gospodarczymi.

Dużą przeszkodą przy rozwiązywaniu zagadnienia dokształcania fachowego pracowników samorządowych jest brak wydawnictw, z których mogliby korzystać prelegenci oraz ogół pracowników. Przedwojenne biblioteki samorządowe uległy na ogół zniszczeniu lub silnemu uszczupleniu.

W związku z tym, jest sprawą niezmiernie pilną powołanie do życia instytucji, która inicjowałaby opracowanie do użytku samorządu terytorialnego wszelkiego rodzaju wydawnictw, podręczników, instrukcji, oraz prowadziłaby prace naukowo-badawcze, w zakresie problemów związanych z działalnością samorządu terytorialnego.

Prace nad zmianą samorządowego systemu podatkowego, dobiegają zdawałoby się końca. Wzrost dochodów samorządu ułatwi znacznie rozwiązanie poruszonych zagadnień.

Należy jednak podkreślić, że niektóre samorządy miałyby możliwość dokonania poprawy na odcinku personalnym we własnym zakresie. Otóż zamiast utrzymywać zbyt wielu urzędników niewykwalifikowanych i źle płatnych — bardziej celowe jest ograniczyć liczebnie personel ale zapewnić mu niezbędne minimum wynagrodzenia. Praca napewno będzie wykonana lepiej, a urzędnik przestanie być malkontentem.

Niektóre urzędy same przyznają, że przy bardziej fachowej i lepiej wynagradzanej obsadzie, liczba urzędników mogłaby być znacznie zredukowana.

Reasumując należy stwierdzić, że przy pozytywnym rozwiązaniu strony materialnej pracowników samorządu i równoczesnym zorganizowaniu na szeroką skalę akcji szkoleniowej — istnieje możliwość zapewnienia samorządowi fachowych kadr urzędniczych.

HELENA KURKOWSKA

Aktualne zadania rad

1. Wiele rad narodowych zwraca uwagę na niedostateczne zaopatrzenie w żywność ludności pracującej miast. Mają rację, ale zapominają często o tym, że nie dopilnowały oddawania świadczeń rzeczowych, że nie wszystkie powiaty, nawet te rolnicze i niezniszczone nie oddały świadczeń w całości. Nie daleko szukając, powiaty olkuski i miechowski zalegają dotąd ze zdaniem ponad 10.000 ton zboża i z tego powodu cierpi całe województwo krakowskie. A jednak świadczenia można oddać, dowodem — gminy Bydgoszcz i Szczucin w pow. dąbrowskim, w tym samym województwie krakowskim. Gminy te, bardzo zniszczone wskutek działań wojennych, a nawet, mimo energicznej akcji saperów, do dziś nie całkowicie rozmienowane, oddały w pierwszych dniach lutego ponad 70% nałożonych świadczeń. W chwili gdy piszemy te słowa procent oddanych świadczeń prawdopodobnie wzrósł. Warto też wspomnieć, że w powiecie gostyńskim 9 majątków państwowych już zdało świadczenia w wysokości 100%, a 15 innych stoi w przededniu zrealizowania 100% nałożonego wymiaru.

2. Państwowa akcja siewna już się rozpoczęła. Z rezerw krajowych zwolniono 38.000 ton ziarna (owies 65%, jęczmień 35%), a z Związku Radzieckiego zaczynają nadchodzić również pierwsze transporty zakupionego ziarna w ilości 90.000 ton (z tego pszenicy 30.000 ton, jęczmienia 45.000, oraz owsa 15.000 ton). Zasoby te otrzymują według ustalonego rozdzielnika Ziemię Odzyskane. Powstające na tych terenach rady narodowe winny dopilnować rozdzielania, którym zajmuje się „Społem“ i przestrzegać, aby ziarno otrzymali repatrianci, osadnicy oraz majątki państwowe. Wymienieni odbiorcy będą też mieli wykonaną orkę przez Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych kredytowo, na skrypty dłużne.

3. Zima tegoroczna jest nierówna, po kilkudniowych odwilżach przychodzą śnieżyce, które utrudniają utrzymanie normalnego ruchu na drogach publicznych. Ponieważ wskutek trudnej sytuacji finansowej nie ma specjalnych kredytów na akcję, odśnieżną, akcja ta musi być organizowana przez ludność, przy pomocy rad narodowych, organizacji społecznych, politycznych i młodzieżowych. Robocizna ludzka i sprzężaj winny być dostarczane na drodze świadczeń rzeczowych, (art. 28 ust. z dn. 10.XII. 1922 r. Dz. U. R. P. Nr. 6/21, poz. 32). W okresie, w którym ludność pracuje nad usuwaniem zasp

śnieżnych, rady narodowe powinny przypilnować, aby nie była obciążana innymi pracami, z tytułu świadczeń w naturze. Pracujących przy odśnieżaniu należy zaopatrzyć w najprostsze narzędzia, jak szufle, oskardy, łomy itd. Jest to akcja sezonowa, która nie potrwa już długo, ale tym niemniej bardzo ważna, mająca duży wpływ na nasz transport w zimowych i przedwiosennych miesiącach.

4. Przy dzisiejszych trudnościach zaopatrzenia ludności w mięso wysuwa się możliwość zastąpienia go rybami. Sprawa ta jednak nie jest prosta, choć bardzo ważna i aktualna. Gospodarstwa rybne są zniszczone wskutek rabunkowej i na tym polu polityki okupanta, rybołówstwo morskie (tak zresztą jak i słodkowodne) cierpi na brak sprzętu, taboru, odzieży rybackiej i fachowców. Obecnie, ludność tak bezplanowo i rabunkowo zajmuje się rybołówstwem, że rybostanowi naszemu grozi poważne niebezpieczeństwo, a nawet całkowita zagłada szeregu gatunków ryb. Ponieważ otrzymaliśmy duży pas wybrzeża morskiego i szereg nowych rzek na terenach zachodnich warto przeskolić kandydatów interesujących się tą gałęzią naszej gospodarki, uzupełnić sprzęt i tabor, a jednocześnie pilnować, aby przepisy ustawy z dnia 7/III 1932 r. o rybołówstwie (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 357) były ściśle przestrzegane. I tu znów obowiązek wychowania w tym zakresie ludności, uświadomienie jej znaczenia dokonywanych w naszych wodach dewastacji, spada na rady narodowe.

5. Podobnie jak rybostan zniszczona była w okresie wojennym zwierzyna łowna. Istnieje dziś, zwłaszcza w miastach z gruntu fałszywy pogląd na tę sprawę, łudzący społeczeństwo, że wskutek okupacyjnego zakazu polowania dla ludności polskiej, lasy pełne są zwierzyny. Nie zapominajmy, że Niemcy starali się dokładnie o jej tępienie, a i Polacy zbyt nie do zakazów nie stosowali. Skutek był taki, że polowano i chwymano w sidła przez cały rok, nie zwracając uwagi na okresy ochronne. Dziś kłusownictwo niestety nie zmniejszyło się, a Ministerstwo Leśnictwa nie może samo opanować przestępstw łowieckich. Dlatego też rady narodowe jako czynnik społeczny powinny oddziaływać na ludność, aby w zrozumieniu własnych interesów przestała tępić tak zaciekle nasz mocno już nadszarpnięty zwierzostan. Musimy przecież zasypywać poczynione przez okupanta w naszej gospodarce wyrwy, a nie wykopywać nowe.

Głosy Czytelników

WACŁAW OSTRAWA

Z obserwacji pracy w samorządach

Na podstawie art. 30, ust. 2, ustawy z dnia 11 września 1944 r. o organizacji i zakresie działania rad narodowych (Dz. U. R. P. Nr. 5, poz. 22) preliminarze budżetowe poszczególnych samorządów powinny być przedłożone właściwym radom narodowym do dnia 1 stycznia. Do dnia 1 kwietnia budżety te powinny być uchwalone przez rady narodowe. Terminy te mają na celu wcześniejsze rozpoczęcie dalszych prac, związanych z wykonaniem preliminarzy budżetowych, a więc przede wszystkim z wymiarem podatków samorządowych.

Dekret z dnia 13 kwietnia 1945 r. zreformował samorządowy system podatkowy tylko na rok 1945. Moc tego dekretu kończy się z dniem 31 grudnia b. r. ażeby dotrzymać terminów ułożenia i uchwalenia budżetów na rok 1946/47 — konieczne jest wcześniejsze ustalenie czy i jakie podatki będą mogły samorządy pobierać w przyszłym roku.

W bieżącym już roku samorządy nie mogły na czas ułożyć swoich preliminarzy budżetowych. Wpłynęły na to oczywiście i inne warunki. W sumie więc opóźnione

zostały wszystkie dalsze prace, a zwłaszcza wymiary podatkowe. W niektórych gminach czynności te do obecnej chwili nie zostały zakończone.

Wiele pracy i to bardzo żmudnej trzeba było poświęcić na odtworzenie podstaw opodatkowania. Wobec braku w gminach maszyn do pisania i powielaczy szereg prac trzeba wykonywać odręcznie. Wreszcie braki personalne utrudniają prace biurowe. Znaczny odsetek pracowników gminnych wyginał w czasie okupacji niemieckiej lub skierował się do lepiej płatnych zajęć w przemyśle, handlu lub na terenach odzyskanych.

Rok przyszły powinien przynieść gminom ułatwienia w pracy, poza podstawowym warunkiem, od którego zależne jest terminowe ułożenie i uchwalenie preliminarzy budżetowych, a więc wyraźnej reformy podatkowej na rok przyszły, obejmującej wszystkie daniny, a zatem i obowiązujące jeszcze w myśl dawniejszych ustaw. Gminom niezbędna jest także inna pomoc. Gminy nie dysponują bowiem gotowymi formularzami budżetowymi. Dostosowuje się obowiązujący dotychczas wzór do rzeczywistych potrzeb. Sporządza się je albo odręcznie, albo na ocalałych tu i ówdzie starych drukach. To samo można powiedzieć o różnych statutach, jak np. o szarwarku, opłatach administracyjnych itp. tak obecnie jest uciążliwe dla gmin i wzory są mocno różne.

Gminy z uznaniem powitały pojawienie się dwóch wydawnictw, które wyszły z inicjatywy Ministerstwa Administracji Publicznej p. t. „Daniny komunalne“ i „Przepisy o kasowości i rachunkowości związków komunalnych“. W dalszym etapie pracy, mającej na celu ulżenie gminom, należałoby zebrać i podać gminom, jeśli nie z pełnymi tekstami obowiązujących jeszcze ustaw i rozporządzeń, to przynajmniej w formie skróconych, wszystkie ustawy i rozporządzenia odnoszące się do zadań gmin. Jeszcze dziś są na porządku dziennym tego rodzaju wypadki, że niejeden urząd powołuje się na dawny przepis prawa, którego tekstu gmina nie posiada.

Wydrukowanie dla gmin formularzy budżetowych choćby jedynie z nagłówkami, ostatecznie więc bez rozdziałów i §§, już w znacznym stopniu odciążałoby pracę w gminach. Opracowanie następnie wzorowych statutowo o szarwarku, powinności podwodowej, opłatach administracyjnych i t. p. dałoby poniekąd jednolity obraz oraz ułatwiłoby pracę gminom i władzom nadzorczym. Konieczne to jest także dla przyszłych prac statystycznych, jeśli chodzi np. o dochody i wydatki gmin. Wresz-

cie podjęcie tych wszystkich prac w skali większej niż gmina i powiat obniżyłoby koszty druku. Poza tym zmiana przepisów o organizacji i zakresie działania samorządu wymaga jednolitego zajęcia we wzorowych statutach tego rodzaju kwestii jak terminy i tryb odwołań, środki egzekucji, kompetencje poszczególnych stopni władz nadzorczych itp. Różnie to jest pojmowane obecnie w poszczególnych gminach. Ze nie jest łatwo zrozumieć niektóre kwestie — dowodem tego jest szereg porad prawnych w piśmie „Rada Narodowa“. Oczywiście jeśli mający wątpliwość zwraca się o poradę — to w porządku. Nie wszyscy jednak korzystają z tej drogi.

Na zakończenie powyższych uwag, powstałych na tle obserwacji pracy w gminach i powiatach, należy podnieść sprawę organizacji pracy biurowej w powiatowych radach narodowych. Otóż z reguły prezydium tych rad korzystają z pomocy personelu starościńskiego lub wydziałów powiatowych, pracownicy ci uważani są za urzędników państwowych, a następnie za pracowników samorządowych. Nie ma jednolitego stanowiska. W rezultacie — szereg opóźnień, niedokładności i brak ciągłości w tej pracy. Wydaje się mi, że dalsza zwłoka w powzięciu decyzji o formach pomocy biurowej dla prezydów rad powiatowych będzie szkodliwa. Nie dorywcza powinna być ta pomoc — lecz stała i personel odpowiednio szkolony zgodnie z duchem obecnego ustroju samorządu. Równoległe nie jest rzeczą obojętną, przy planowaniu gospodarki budżetowej sprawa uposażeń pracowników gminnych. W obecnym stanie rzeczy odsunięto tę sprawę na miejsce ostatnie. Jeśli nie można poprawić bytu pracowników samorządowych — to przynajmniej należałoby ustalić kto i w jaki sposób ma regulować uposażenie ludzi pracujących w podstawowych komórkach administracji publicznej. Obecnie regulowane to jest rozmaicie, wywołując niekiedy rozgorzyczenie znów ze szkoda dla samorządowej gospodarki. Przy układaniu budżetu na przyszły okres rady narodowe powinny wiedzieć — jak mają preliminować wydatki na uposażenie swoich pracowników. Sprawa diet i kosztów podróży dla członków rad narodowych również nie została uregulowana na drodze właściwej. Znow będą trudności przy układaniu budżetów. Słowem — przy całości planowania budżetu na rok przyszły, należałoby udzielić gminom skutecznej pomocy, ułatwiającej pracę biurową i usuwającej cały szereg niedomówień i wątpliwości. Wpłyne to dodatnio na podniesienie poziomu prac rad narodowych i zarządów gminnych.

Numer pierwszy „Wiatru od morza“

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik“ ukazał się w Gdyni pierwszy numer ilustrowanego czasopisma poświęconego polskiej kulturze marynistycznej p. n. „Wiatr od morza“.

Na treść numeru składają się interesujące utwory i prace, z dziedziny literatury pięknej, szkice historyczne, aktualne i z lat wojny, reportaże ze szlaków morskich i Wybrzeża oraz dział sprawozdawczy z działalności artystycznej na miejscowym terenie.

Numer pierwszy rozpoczyna słowem wstępnym inż. Eugeniusz Kwiatkowski, Delegat Rządu dla spraw Wybrzeża. Bolestaw Wit Świącicki publikuje szkic ideologiczny p. t. „Morze nowym źródłem kultury polskiej“, zaś Marian Pelczar artykuł p. t. „Gdańsk miasto znow nasze“. Dr. Marcin Dragan zamieszcza szkic historyczny o „Myśli szczyecińsko-bałtyckiej Kazimierza Wielkiego“.

Praca Janusza Stępowskiego p. t. „Stefan Żeromski na Wybrzeżu“ przynosi szereg szczegółów o twórczości autora „Wiatru od morza“ w związku z czterokrotnym jego pobytem na Wybrzeżu w 1920 — '23 r.

W obronie Conrada Korzeniowskiego z powodu ostatnich wypowiedzi krytyków wystąpili: Anna Gałczyńska Folkierska i Jan Dobraczyński. Na tematy kaszubskie wypowiedzieli się: Mieczysław Zydler, Witold Kiszki, Nina Rydzewska i poeta kaszubski Franciszek Dzicki.

Przeгляд działalności ze wszystkich dziedzin kultury i sztuki na Wybrzeżu dali w pierwszym numerze „Wiatru od morza“: Kazimierz Barnaś, Zbigniew Turski i Natalia Jarczewska.

Czasopismo jest bogato ilustrowane (16 stron), odznacza się starannym układem graficznym.

Adres Redakcji: Warszawa, Wiejska 4. telefon 85358

Redaktor naczelny H. Kurkowska, przyjmuje interesantów codziennie 11 — 15.

Prenumerata wynosi 60 zł kwartalnie (t. j. po 5 zł za numer + porto).

Redakcja rękopisów nie zwraca

Prenumeratę przyjmuje Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik“, Warszawa-Praga, ulica Środkowa 7, telefon 264.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik“.

B-05421

Drak. Spółdz. Wyd. „Czytelnik“, Marszałkowska 3/3.